KATECHECI O RELIGIJNYM WYCHOWANIU DZIECI

Wpisany przez кс. Алег Канановіч
10.06.2012 01:00

Jak minął ten rok katechetyczny? Czy dzieci chętnie poznawały Boga?

S. Ludmiła, ze Zgro madze nia Sióstr Służek Najświętszej Maryj Panny Niepokalanej, parafia Grodno-Augustówek:

Współpracując z Bożą łaską, współpracując z dziećmi i ich rodzicami staraliśmy się jak najowocniej przeżyć kolejny rok katechetyczny. Trudno ocenić, jak upłynął ten rok, na razie siałyśmy, a na owoce trzeba jeszcze poczekać. Na ile żyjemy Bogiem, na ile staramy się realizować w swoim życiu Ewangelię zaświadczy nasze życie. Jak co roku najchętniej na katechezę uczęszczały przedszkolaki, dzieci przygotowujące się do I Komunii św. Wciąż musimy podejmować wysiłek, aby resztę dzieci przyciągnąć do Boga, zafascynować je życiem z Bogiem. †

Co trzeba robić, żeby zachęcić dzieci do uczestnictwa w lekcjach religii??

S. Józefa ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny, par. Grodno-Dziewiatówka.:

Aby u dzieci pojawiła się chęć uczestnictwa w katechezach, bardzo ważne, aby katecheta żył tym, czego uczy. Zajęcia powinny być różnorodne, ponieważ przy wykorzystywaniu tych samych metod dzieci się męczą i tracą zainteresowanie. Dzieci lubią rysować, rozwiązywać krzyżówki, słuchać historii i samodzielnie je wymyślać. Praca w grupach pomaga dzieciom się otworzyć, daje możliwość samodzielnej pracy, wystąpić ze swoją inicjatywą, a także otworzyć się na innych. Dzieci najbardziej lubią uczestniczyć w przedstawieniach, odgrywać jakieś rolę. Dzieci z radością i wielką chęcią uczestniczą w różnych konkursach. Aby dzieci chodziły na religię, katecheta powinien zauważyć każde dziecko, pokazując, że dla niego wszyscy są równi. Dzieci powinny czuć, że katecheta wierzy im, kocha je i szanuje.

Czy dzisiejszy młody człowiek chce poznawać Boga?

Pani Natalia, katechetka z par. św. Józefa w Grodnie:

Zwłaszcza człowiek młody czegoś szuka w życiu, chce wszystko zrozumieć, wyjaśnić sobie sens życia, interesują go pytania o istnieniu Boga. Ale nie każdy zastanawia się nad tym. Pragnienie poznawania Boga mogą zagłuszyć różnorodne rzeczy przejściowe, wśród których szczególne miejsce zajmują komputer, telewizja, telefon komórkowy, walkman itd. Nadużywając ich, człowiek ciągle jest czymś zajęty, jego myśli fruwają w wirtualnym świecie, sensem życia staje się osiągnięcie nieistotnych, przelotnych, praktycznych, a niekiedy egoistycznych celów, nie mających żadnych wartości. Goniąc się za tym i coraz głębiej opuszczając się do przepaści, młody człowiek nie chce, i jak często się mówi, nie ma czasu się zatrzymać, zapytać siebie:

„Kim jestem? Dla czego i dla kogo żyję?”, ze strony spojrzeć na swoje życie tak, jak patrzy na nie Bóg. A jaki Bóg? Kim On jest?
W ten sposób, to, jak młoda osoba poznaje Boga, zależy od niej samej, od jego codziennego wyboru, od współpracy z łaską Boga, który sam przypomina o sobie w głębi duszy każdego człowieka..

Jaki jest udział rodziców w religijnym wychowaniu dzieci?
Barbara Sajnok pracuje z rodzinami na terenie Białorusi przy Konferencji Episkopatu:
Uważam, że rodzice są najważniejsi w religijnym wychowaniu dzieci, ponieważ są dla nich wzorcami. To nie katecheta, a rodzice stają się pierwszymi nauczycielami, to ich, klękających podczas modlitwy, widzą dzieci. Wiedzą one, że jest Ktoś ważniejszy i mocniejszy od rodziców, że jest Ktoś tak wielki, iż przed Nim należy zgiąć kolana. Rodzice w największym stopniu są wychowawcami życia religijnego wtedy, kiedy postępują zgodnie z przykazaniami Bożymi, kiedy dają własny przykład. Wtedy u dzieci zakłada się cały kręgosłup moralny. One wiedzą, że Pan Bóg jest najważniejszy, że modlitwa jest najważniejsza, a w życiu, żeby być szczęśliwym, trzeba się kierować wartościami chrześcijańskimi. Nikt tyle czasu nie przebywa z dziećmi co ich rodzice, więc oni mają szansę. Oni, jako jedyni, mają szanse zbudowania nowego spojrzenia na świat, spojrzenia w świetle wiary. To oni jedyni mogą wychować w dziecku to, co w życiu jest najważniejsze. I to, co dzieci otrzymają od rodziców, nie da im nikt. One zawsze będą wracać do wartości, które założyli w nich rodzice.